

Ojca Leona
Sądy kapturowe



Ojca Leona

Sądy kapturowe



Wydanie drugie, poszerzone

Rysunki:
Joanna Kościukiewicz

Korekta:
Jakub Kwiatkowski

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 157/2009, Tyniec, dnia 21.09.2009 r.
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Wydawnie drugie, poszerzone, Kraków 2013

ISBN 978-83-7354-494-9

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-95; tel./fax: (012) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Wstęp

Ma ojciec 26 sekund, proszę to zgrabnie podsumować – oznajmiła mi bardzo miła Pani kierująca jednym z programów w TVP.

Prosimy o cykl felietonów pod hasłem: „Sądy kapturowe”. Objętość – mniej więcej 500 znaków ze spacjami – tak brzmiała propozycja „Gościa Niedzielnego”.

Zgodziłem się na jedno i na drugie. Bo przecież obok długich artykułów, tasiemcowych kazań i opasłych tomów naukowych potrzebne są i małe formy.

I oto w tej książeczce mamy zbiór „Sądów kapturowych”.

Jan Paweł II

Czy Polska udźwignie dziedzictwo Jana Pawła II? – pytał się jeden z kardynałów włoskich naszego prezydenta podczas uroczystości pogrzebowych na Placu św. Piotra.

Warto się dziś szczególnie nad tym zastanowić, zarówno nad słowem Papieża, jak i nad słowem naszym...

Bo słowa i czyny Jana Pawła II oskarżają.

Oskarżają tych parlamentarzystów – a papież był w parlamencie! – którzy formą i treścią swoich wystąpień z przeciwników robią wrogów i niszczą zaufanie obywateli do wszelkiej władzy.

Oskarżają tych młodych i ich wychowawców – a papież młodzię kochał i spotykał się z nią kiedy i gdzie tylko mógł! – którzy wulgaryzmami niszczą piękno mowy ojczystej i lekceważą wartość osoby ludzkiej.

Oskarżają tych pracowników mediów, a zwłaszcza internautów – a papież cenił media, czemu dawał często wyraz! – którzy sączą jad prymitywnej nienawiści w serca użytkowników.

Oskarżają wszystkich, którzy słowa używają do niszczenia, a nie do budowania.

Każdemu złemu słowu, które zaprzepaszcza dziedzictwo Jana Pawła II, mówimy NIE!



Stroje

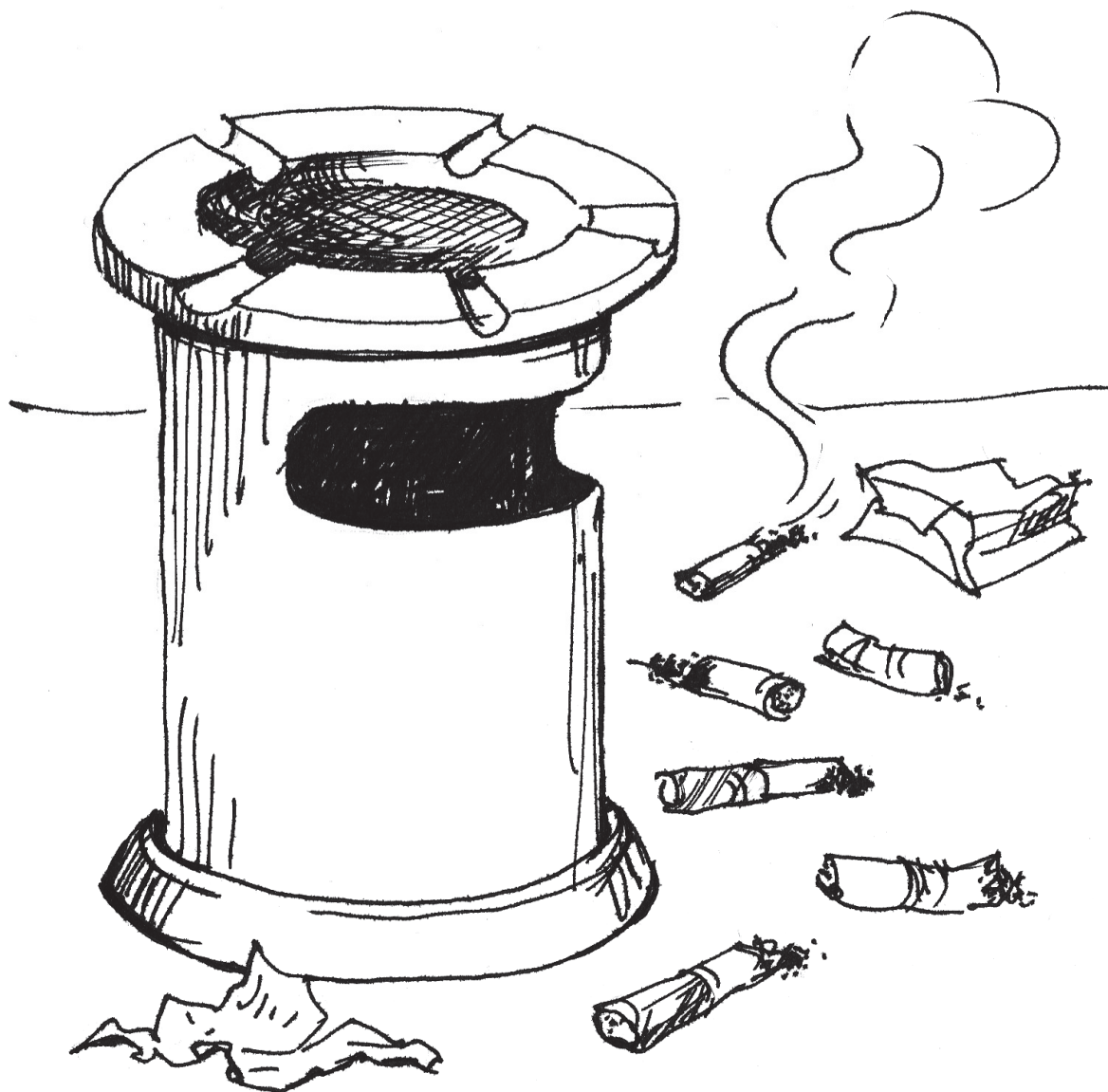
Jest strój plażowy i jest strój narciarski – mówił Wujek Karol na zapytanie, jak się ubrać na wycieczkę studencką w latach pięćdziesiątych. Za występowanie w strojach plażowych czy plażo-podobnych poza miejscami, gdzie jest to zrozumiałe ze względów rekreacyjnych, basen, plaża itp., można i dzisiaj zapłacić mandat. Normalny człowiek ma prawo nie być skrępowany ekshibicjonistyczną modą czy zachowaniem półnagich panów i prawie nagich pań. Jeśli natomiast obnaża się kogoś wbrew jego woli, to naraża się go na śmieszność i poniżenie. Jednocześnie za publiczne obnażanie się bierze się duże pieniądze i znajduje uznanie u określonej publiczności. Dziwny jest ten świat...

Robi się coraz cieplej. Nadejdą upały. Jedni myślą, jakby się ubrać w tym sezonie, a inni, jakby się tu rozebrać do granic możliwości, żeby to się jeszcze nazywało ubraniem.

W szanującym się urzędzie i instytucji obowiązuje strój elegancki i godny.

A w kościele?

Niedoubranym wiernym, a nawet i księdzu, gdyby w kancelarii przyjmował w krótkich spodenkach i rozchełstanej koszuli – bo gorąco – NIE!!



Ekologia – nikotyna

Piękne hasło „sprzątanie świata” istnieje tylko dlatego, że istnieje też zaśmiecanie świata. I dlatego tak się cieszymy, gdy widzimy miasto czy miasteczko czyste, i choćby jedną w nim czystą ulicę czy plac. Piękny jest zwyczaj w Wielkopolsce, a może i gdzie indziej, że w sobotę po południu wszyscy sprzątaję dokładnie teren przed swoim domem. Takie regularne sprzątanie sprawia, że tam na ogół jest czysto.

Ale w wielu miasteczkach i miastach do czystości wciąż daleko. Na ulicach wiele śmieci, i to zarówno w kraju, jak i zagranicą.

A co najbardziej zanieczyszcza ulice i place? Niedopałki papierosów!!! I to nawet tam, gdzie tuż obok jest śmietniczka ze specjalnym pojemnikiem na takie odpadki...

Dlatego zgodnie z napisami ostrzegawczymi na pudełkach –

paleniu papierosów – nie!,

zatrutowaniu otoczenia i nonszalanckiemu podtruwaniu biernych palaczy – nie!,

„PETOM” zaśmiecającym nasze ulice i place – NIE!!!

Unia – traktat lizboński

Oni nie znają *Kapitału* Marksa – mówił Ksiądz Prymas Wyszyński o swoich komunistycznych rozmówcach – to nudna książka, ale ją przeczytałem, a oni nie znają...

A ilu Polaków zna dziś treść traktatu lizbońskiego? Manipulowani pełnymi emocji, a przez to często nieprawdziwymi opiniami urzędowych zwolenników i przeciwników dokumentu, powinniśmy zastanowić się nad słowami Jana Pawła II, wypowiedzianymi na zakończenie ostatniego pobytu na ojczystej ziemi.

Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją kontynent i cały świat.

Przypomnijmy tutaj także słowa Milcjadesa, który na rynku ateńskim wołał wobec niebezpieczeństwa perskiego:

„A nas, nas wielkich praojców posągi
Do świetnych czynów wzywając, jak ongi,
Długim szeregiem ogrodziły rynek,
Ażeby sądzić każdy nasz uczynek,
Aby nas gromić marmurową twarzą,
Jeżeli wrogi ziemię ich znieważą”.

A NAS?

Od interpretacji zależą w dużej mierze niejasne do końca sformułowania traktatu. Jaką interpretację zastosują Polacy – decydenci, którzy uchwalają ustawy i podpisują je?

